



SUDOVIAN

I INTEGRACYJNO-EDUKACYJNY
PIKNIK HISTORYCZNY
W KALETNIKU



Jasne Życie

STOWARZYSZENIE NA RZECZ
ROZWOJU EDUKACJI, KULTURY
I PRZEDSIĘWZIĘCZOŚCI

Spis treści

Sudovian

03 Jaćwież

Historia i kontakty z Polską

Jaćwież w źródłach wczesnośredniowiecznych

04 Położenie geopolityczne plemion Jaćwieskich od X w.

Polityka zagraniczna wobec Jaćwięgów w XI w.

05 Okres polskich krucjat pruskich XII-XIII w.

09 Życie codzienne i militaria

Rodzina, rzemiosło, handel

13 Mitologia

Baśnie, mistycyzm

17 Piknik Sudovian

I. Aktywne formy edukacji najmłodszych, czyli gra terenowa
Ścieżka Skomonta

23 Piknik Sudovian

II. Integracja i rekonstrukcja kultury Jaćwieskiej

26 Przedstawienie grup rekonstrukcyjnych

Romuva, Vilkatlakai, Pajauta

27 Bright Life / Jasne Życie

Our main goals / Główne cele

Jaćwież

Historia i kontakty z Polską

Jaćwież w źródłach wczesnośredniowiecznych

Jaćwingowie pojawiają się w latopisach ruskich, Latopisie kijowskim i Powieści minionych lat Nestora pod nazwą Jatwiag, późniejsze źródła krzyżackie nazywają ich Sudavia, a polskie naprzemiennie Jaćwiegowie i Połekszanie. W X w. wzmianki o Jaćwiegach zdarzają się sporadycznie dopiero od końca XI w. słyszymy o nich częściej. Wielu kronikarzy i historyków klasyfikuje Jaćwiegów, jako jedno z plemion pruskich, aczkolwiek taka sama ilość jest temu przeciwna. W źródłach przedstawiani są różnie, jako oddzielne duże plemię bałtyjskie np. Litwini, albo jako Prusowie, wynika z tego spór historyków jak traktować Jaćwingów. Wedle dzisiejszych badań odnaleziono różnice w języku pruskim, jaćwieskim i litewskim, tak samo znaleziska archeologiczne, które, określają ich, jako oddzielną grupę ludów bałtyjskich.



Położenie geopolityczne plemion Jaćwieskich od X w.

Jaćwież bądź Sudowia usytuowana była na lewym brzegu Niemna w kraju przeciętym rzekami Czarną Hańczą i Szeszupą aż po górną Biebrzę. Na zachodzie sąsiadowała z plemionami pruskimi Galindami, Bartami i Narowami, na północnym-zachodzie ze Skalowami, na północy ze Żmudzinami od wschodu przylegała doń litewska Auksztota, od południa Ruś Halicko-Wołyńska, od południowego-zachodu terytorium zajmowane przez Zlińców, najbardziej znanego rodu jaćwieskiego, stykało się z Mazowszem.

Polityka zagraniczna wobec Jaćwiągów w XI w.

Kontakty z Polską z okresu wczesnego średniowiecza zmieniały się od pokojowych misji chrystianizacyjnych przez łupieżcze napady, aż do potężnych krucjat zwołujących pod sztandary tysiące rycerzy oraz zakonników. Początki istnienia państwa polskiego zawężają się jednak do chrystianizacji.

Pierwszym misjonarzem na terenach jaćwieskich z ramienia króla polskiego Bolesława Chrobrego był św. Brunon z Kwerfurtu, przyjaciel Gaudentego brata św. Wojciecha, który zginął śmiercią męczeńską podczas próby ochrzczenia plemienia pruskiego.

W styczniu 1009 r., Brunon wyruszył na misję chrystianizacyjną na pogranicze mazowiecko-jaćwieskie. Bolesław Chrobry wyekwipował świętą misjonarską, w której znajdowało się pięciu włoskich albo niemieckich księży. Będąc na ziemiach jaćwieskich, biskup zdołał na początku misji nawrócić jednego z wodzów pogan, Nethimera. Spowodowało to bunt spokrewnionych z Nethimerem wodzów, i zamordowanie Brunona 9 marca 1009 r. Nethimer sam pochował Brunona i według przekazów postawiono na tym miejscu klasztor. Bolesław Chrobry wykupił później ciała 18 misjonarzy, jednak nie odbiło się to takim echem w Europie, jak śmierć św. Wojciecha.





Po niefortunnej misji św. Brunona, Bolesław w ramach sojuszu z Rusią podzielił się strefą wpływów z księciem ruskim. Jaćwież przypadła Rusinom. Jednak w latach 30. XI w. dochodzi do osłabienia państwa polskiego. Buntuje się Miećław, wybuchają reakcja pogańska i państwo polskie przeżywa najazd Brzetysława oraz najazdy niemieckie i ruskie przeciwko Mieszkowi II. Syn Mieszka Kazimierz, żyje na wygnaniu, tymczasem na Mazowszu rządzi niepodzielnie Miećław, który sprzymierzył się z Jaćwingami i Prusami niezależniającymi się od Polski i Rusi.

Wtedy w Jaćwież spada najazd Jarosława Mądrego, który w 1038 r., w porozumieniu z Kazimierzem późniejszym zwanym Odnowicielem prowadzi działania zbrojne przeciwko Miećławowi, eliminując jego sojuszników. Nie dochodzi jednak do podboju Jaćwieży, Jarosław nie próbował zachować tam władzy centralnej czy wprowadzać systemu feudalnego. Poza tym sama wyprawa militarnie okazała się niepowodzeniem, Jaćwingowie skryci w puszczach nie dali się rozgromić armii Jarosława, ale ten też nie zdobył ważniejszych grodów. Po wojnie przeciwko Miećławowi na długie lata Jaćwingowie dostają się w orbitę wpływów ruskich, gdzieś tam wybuchają walki, ale są tłumione przez wyprawy odwetowe.

Okres polskich krucjat pruskich XII-XIII w.

Aż do połowy XII w. o Jaćwież milczą kronikarze, gdzieś tam wskazując na najazd Rusinów. Po śmierci Bolesława Krzywoustego Polska była podzielona na dzielnice i każdy miał inną koncepcję polityki polsko-prusko-jaćwieskiej. Władysław II próbował pokojowych metod, jednak jego brat a i zarazem przeciwnik polityczny Bolesław Kędzierzawy optował za rozwiązaniami siłowymi.

Ważnym miejscem w tym konflikcie była Wizna, przez którą przechodził szlak handlowy na Jaćwież. Została odebrana Bolesławowi przez Władysława II, który to oddał ją Rusinom, a książę mazowiecki został pozbawiony kontaktów z Jaćwingami. Na Prusów Bolesław wyruszał kilkakrotnie wraz z Rusinami, łupiąc i paląc osady. Jednak, co do Jaćwingów miał inne plany. Szykował krucjatę.

W 1164 r. wkroczył do Prus przez rzekę Osę, i skierował się na północ od Mazowsza, spustoszył okolice i pod naciskiem oraz niewielkimi przywilejami próbował chrystianizować mieszkańców najejchanych terenów. Jednak po opuszczeniu wojsk Bolesława w Prusach powrócono do dawnej wiary, w tym wypadku księżę mazowiecki poszedł na układ, w zamian za wyznawanie starej wiary Prusowie mieli płacić trybut.

Niedługo po tych wydarzeniach pozostawieni sami sobie Prusowie znów zaczęli się buntować, po pierwsze zaprzestali płacenia daniny, po drugie wraz z Jaćwiegami dokonywali wyniszczających najazdów na ziemie mazowieckie.

W związku z tym Bolesław podjął próby zorganizowania nowej wyprawy, tak samo jak poprzedniej prowadzonej przez hasła krucjatowe. Zapewne w celu pozyskania sojuszników. Zapewne zimą w roku 1166/1167 ruszyła tragiczna w skutkach wyprawa w okolice ziem jaćwieskich. Bolesław wspierał się w wyprawie przewodnikami, a może nawet wojskami pruskimi i jaćwieskimi, którzy pozostawiali na żołdzie księcia, o ich chrystianizacji nic nie wiadomo, ale najprawdopodobniej byli poganami, ponieważ to ich oskarża się o poniesioną wówczas dotkliwą klęskę. W każdym razie wojska te przewodniczyły wyprawie Bolesława celowo wciągając wojsko polskie w zasadzkę. Bitwa rozegrała się najprawdopodobniej na bagnach między rzeką Elką i Biebrzą. Prawdopodobnie duża część wojska polskiego potopiła się zagnana na bagna. W wyniku starcia życie stracił brat Bolesława, Henryk Sandomierski. Po tej wyprawie Bolesław był tak osłabiony, że nie próbował podejmować żadnych wypraw odwetowych.

Kolejnym księciem dzielnicowym, który próbował poskromić Jaćwiegów był Kazimierz Sprawiedliwy. Na przełomie lat 1192/1193 wyruszyła wyprawa polska, z biegu zajmując ruski Drohiczyn idąc dalej na Jaćwież. W tym samym momencie na Litwę nastąpił najazd szwagra Kazimierza zapewne w obopólnym porozumieniu, Ruryka Rościszawowicza. Jaćwingowie zostali szybko podbici i nobilem dali zakładników obiecując przyjęcie zwierzchnictwa i wiary chrześcijańskiej oraz płacenia trybutu. Jednak zaraz po wycofaniu się wojsk Kazimierza, powrócili do dawnej wiary, trybutu również nie zamierzali płacić.

Wspólne najazdy trwały przez cały okrągły XIII w. Jaćwingowie skupiali się głównie na pustoszeniu Rusi. Od 1205 r., czynili to niemal bezkarnie. Aż w 1227 zostali rozbici pod Brześciem przez Daniela Halickiego.

Konrad Mazowiecki próbował w 1228 r. objąć tron krakowski, jako regent, prowadząc ze sobą Jaćwięgów i Prusów. Przegrał jednak wszystkie bitwy z Henrykiem Brodatym. Sojusze Konrada z Jaćwiegami okazały się nietrwałe i już w 1240 r. Konrad prowadził przeciwko nim działania wojenne.

W 1247 r. zawiązuje się silny sojusz polsko-ruski przeciwko Jaćwiegom, gnębiącym sąsiadów najazdami. Daniel Halicki uderza na zgromadzoną pod Drohiczyńnię armię jaćwieską wraz z księciem mazowieckim. Po tym zwycięstwie wprowadzono na krótki okres chrześcijaństwa na południu Jaćwieży. Dwa lata później Jaćwingowie wracają do swej wiary i łupieżczych praktyk.

Długie lata toczyły się wojenne zmagania jaćwiesko - rusko - krzyżackie. Polska miała w nich marginalny udział, aż do powstania pruskiego przeciw Zakonowi, które wybuchło w 1259 r. W Polsce doszło do nieporozumień, co do wsparcia powstania, i tak Kazimierz Kujawski wsparł stronę bałtyjską, a jego syn Leszek Czarny krzyżacką. W 1263 r. zamordowano Mendoga, który wspierał powstanie, a jego następca Trojnat był zdeorientowany. Wtedy Bolesław Wstydlawy w 1264 wkracza na ziemie jaćwieską i pokonuje armie Komata, który zbierał ją przeciw Krzyżakom.

Nie dało to wiele gdyż już 2 lata później Jaćwingowie napadają na Mazowsze i ziemię płocką.



Pojmanie Herkusa Monte wodza
Wielkiego Powstania Pruskiego

W 1269 r., Jaćwież zaczyna być jednoczona przez legendarnego Skomanda, który sprzymierzył się z Litwą. Pokonuje dwukrotnie Krzyżaków pod Bartoszczami, ci jednak bezlitośnie tłumią powstanie w Prusach.

Sukcesy trwają do 1279 r., kiedy to w okresie najazdów tatarskich na Litwę i klęski nieurodza-ju, zboże zakupione od księcia Włodzimierza przez Skomanda zostaje zrabowane przez Polaków na Mazowszu. Zdesperowani Jaćwingowie napadają na Mazowsze w 1281 r., oblegając Płock, gdzie rozbija ich Bolesław II.

Jaćwingowie nie ustępują i we wrześniu 1282 r., napadają na ziemię lubelską, pustosząc ją i łupiąc. Leszek Czarny organizuje armię pościgową i dogania obciążonych wielkimi łupami Jaćwiągów, którzy zdążyli już przekroczyć Narew. Tam odnosi zwycięstwo nad armią Skomanda, kończąc tym samym trwające wiele lat batalie polsko-jaćwieskie.



Fryz z Kominka w Malborku przedstawiający walki Krzyżaków z plemionami Prusów



Walki krzyżacko –pruskie przedstawione na kapitelu kolumny

W 1283 r., pada ostatni bastion Jaćwieski, a Zakon Krzyżacki tworzy na byłej ziemi jaćwieskiej swoją państwowość. Jednak mieszkańcy tych ziem nie rzucają broni i kilkakrotnie wybuchają tam powstania przeciwko Krzyżakom, gdzie kronikarze piszą o udziale w nich Jaćwiągów.

Życie codzienne i militaria

Rodzina, rzemiosło, handel

Elementarną jednostką terytorialną był lauks. Lauks składał się z kompleksu pól uprawnych i osad oraz ze znacznego obszaru niezamieszkałych borów stanowiących wspólną własność mieszkańców. W borach tych znajdowały się nad rzeczkami, jeziorami i strugami pastwiska, polany z sezonowymi stanowiskami pasterzy, bartników, rybaków i myśliwych.

Rodziny żyły i gospodarowały w oparciu o kilka osad znajdujących się na terytorium lauksu. Najprawdopodobniej każda włość posiadała gród lub ufortyfikowaną wieś, która była punktem centralnym lauksu i główną siedzibą rodu zarządzającego włością. Lauksy były również samodzielnymi, niezależnymi jednostkami politycznymi. Niektóre włości mogły zawiązywać sojusze z sąsiadującymi lauksami do wspólnej walki z wrogiem czy podporządkowywać sobie słabsze lauksy i rody. Nie istniał tam centralny ośrodek administracyjny czy decyzyjny. Był to raczej luźny związek lauksów łączących się w razie potrzeby w ramach sojuszu.

Włości były połączone ubogą siecią drogową przecinającą puszcę. Siedziby budowano wokół rzek, jezior lub strumieni, gospodarstwa wznoszone były po obu stronach cieku wodnego często na wysokim brzegu. Siedliska były jednodworcze, zamieszkałe przez właściciela i jego rodzinę. Każde z nich miało osobną nazwę.



Rekonstrukcja grodziska
C. Sobczak

W głównej ufortyfikowanej osadzie lauksu stał dwór rodu zarządzającego, który składał się z osobnej izby mieszkalnej, stajni oraz obór dla zwierząt hodowlanych. Możliwi właściciele pozwalali sobie na stawianie łaźni, z której chętnie korzystano. Pospólstwo lokowało się w drewnianych, krytych słomą chatach z otworem w szczycie wpuszczającym światło i wypuszczającym dym z ulokowanego pod nim paleniska. W izbie mieszkalnej z ludźmi zamieszkiwała trzoda oraz leżało wymłócone ziarno.

Ludność jaćwieska zajmowała się głównie uprawą roli, hodowlą bydła, koni, bartnictwem, myślistwem, skórami płacono daniny oraz kupowano dobra, i rybołówstwem, gdzie dominowały warstwy uboższe. Do uprawy roli wykorzystywano niewolniczą siłę roboczą pozyskiwaną w częstych najazdach na ziemie sąsiednie podobnie zresztą zdobywano bydło w celach hodowlanych.

Prowadzono wydobywanie ród darniowych, z których nie wytapiano dość dobrej jakości żelaza, jednak wystarczającego aby wytworzyć z niego podstawowe narzędzia rolnicze, harpuni używane w rybołówstwie, stworzyć groty włóczni, siekiery czy topory bojowe. Do produkcji lepszej jakości broni żelazo importowano. Zajmowano się również produkowaniem biżuterii często z użyciem srebra, bursztynu, miedzi i brązu rzadziej złota.

Jaćwięgowie szerzej handlowali z Rusią, gdzie kupowano zboże. Głównymi punktami handlowymi były grody strażnicze, stojące na granicach lauksu, przy których zatrzymywali się wędrowni rzemieślnicy oraz kupcy. Punkty te nie były stale zasiedlone lecz dość często odwiedzane, szczególnie w cieplejszych okresach przekształcając się w targowiska.

Jednak głównym źródłem dochodu a zarazem rzemiosłem którym parali się Jaćwięgowie były wyprawy łupieżcze. Były dość częste co świadczy o tym że tło tych wypraw miało podłoże głównie gospodarcze z rzadka polityczne, kształtowały również różnicowanie społeczne i gospodarcze poprzez bogacenie się wódzów wypraw, co wyodrębniło przyszłą jaćwieską warstwę wyższą.

Przekrój społeczny prezentował się w sposób następujący: możni poprzez swoje bogactwo posiadający więcej uprawnień np. dowodzenie w wyprawach czy większy udział w podziale łupów, gdzie wyznacznikiem majątku nie było posiadanie dużych



Typowy ubiór jaćwieski

połaci ziemi a majątku tzw. ruchomego, w skład którego wchodziło bydło, konie, trzoda, kruszce szlachetne, broń, ozdoby, skóry i futra. Pospółstwo nie posiadające dużego majątku jednak mające podobne prawa jak warstwy bogatsze oraz niewolnicy, którzy mogli się wyzwolić jednak dotyczyło to praktycznie tylko mężczyzn. Niewolnicy byli dość dobrze traktowani, zdarzało się nawet że zasiadali przy stołach biesiadnych wraz ze swymi panami, którzy nawet czasem powierzali im ważne misje i bardzo na nich polegali.

Kobiety w społeczeństwie pruskim i jaćwieskim miały mocno ograniczone

prawa, służyły praktycznie jako karta przetargowa pomiędzy rodami, ponieważ istniał tam zwyczaj kupowania i sprzedawania żon za określone dobra materialne. Ojcowie kupowali sobie i synom, którzy wkraczali w dorosłe życie żony i nałożnice. Rody między sobą handlowały kobietami, a im większą pozycję miał ród sprzedający przyszłą żonę i o ile kobieta ta pochodziła bezpośrednio z tego rodu, a nie była niewolnicą, prestiż kupującego wzrastał. Podczas klęsk głodu zdarzało się uśmiercać nowonarodzone dziewczynki. Jediną możliwością, gdzie kobieta miała wpływ na politykę, była profesja wyroczni na wiecach; ze względu na pogański charakter religii miała posłuch u wiecujących mężczyzn, którzy z uwagą słuchali słów wróżki. Oprócz transakcji małżeńskich, wolną kobietą nie można było swobodnie dysponować.

Zmarłych chowano na cmentarzach przy puszcach granicznych. Ciała zmarłych palono na stosach pogrzebowych wraz z ich dobytkiem i czasem niewolnikami, gdzie niewolnica często była palona symbolicznie jako żona zmarłego. Koń o ile zmarły go posiadał był zakopywany żywcem w całym rynsztunku bojowym, do takiego grobu wsypywano spalone szczątki i przykrywano kamieniami. Dziedziczyło się tylko nieruchomości, a w bydło, konie i niewolników trzeba było zaopatrywać się samemu. Cmentarz i święty gaj były umownymi punktami granicznymi lauku.

Spółeczeństwo system swój oparło na demokracji plemiennej. Organem decyzyjnym był wiec, do którego byli dopuszczeni wszyscy mężczyźni mieszkający w lauksie posiadający wolność. Decydowano o wojnie i pokoju, przyjęciu nowej religii, budowie nowych osad i grodów. Na wiecach wybierano wodza, który to posiadał rozległą władzę nad siłami zbrojnymi, przygotowywał fortyfikację i powoływał pod broń pospolite ruszenie ludności, które było główną siłą zbrojną tych plemion, ponieważ nie utrzymywano stałej armii. Wybór podejmowano biorąc pod uwagę doświadczenie w wyprawach zbrojnych i łupieżczych oraz skuteczność kandydata, ważna tutaj była



reputacja im więcej udanych wypraw tym większe szanse na piastowanie urzędu. Władza jego jednak była obramowana surowym prawem, które przewidywało karę śmierci w wyniku niepowodzeń na wyprawach. Jego majątek zaś zabierano, a rodzinę sprzedawano w niewolę. Jak można się domyślać morale takiej „zbieraniny” nie były wysokie a często śmierć naczelnika oznaczała klęskę całej kampanii nie tylko bitwy, aczkolwiek kronikarze podkreślają męstwo Jaćwingów, którzy śmiało ruszali do boju, jednak brak organizacji podczas walk w polu powodował często przełamanie szyków. W razie najazdu wroga Jaćwiegowie często zaszywali się w niedostępnych puszczech i podejmowali walkę zaczepną szybko się wycofując.

Możni walczyli konno, jednak najważniejszą część składową armii stanowiła piechota uzbrojona zazwyczaj w tarcze okrągłe, włócznie, noże bojowe, topory lub buławy. Bogatsi mogli nosić miecze i pancerze metalowe jak kolczugi, czy w okresie późniejszym lamelki. Za wojskiem zazwyczaj ciągnięto sanie i wozy, które służyły do przewozu łupów. Wyprawy wojenne przeprowadzano głównie zimą.

Atakowali z zaskoczenia, potrafili podzielić armię, aby pojawić się w kilku miejscach naraz i szybko zniknąć, element zaskoczenia mógł być wykorzystany tylko w momencie posiadania dobrego zwiadu, a takim właśnie Prusowie i Jaćwiegowie dysponowali. Zwiadowcami byli często niewolnicy ze zbrojnej czeladzi.

Autor: Miłosz Jezierski

Mitologia

Baśnie, mistycyzm

Gromowładny
bóg Perkunas

Jaćwingowie, podobnie jak wszyscy Bałtowie byli ludem pogańskim. Po tej oczywistości warto byłoby podjąć próbę stworzenia czegoś na kształt panteonu czy małego „bestiariusza” naszych, suwalskich istot mitycznych i baśniowych. Wypadało by zacząć od tych najpotężniejszych. Możemy się domyślać, że Jaćwingowie, podobnie jak Słowianie i ludy litewskie czcili gromowładnego boga zwanego **Perkunem** lub **Perkunasem** (Słowianie i Bałtowie pochodzą z jednego pnia etnicznego bałtosłowiańskiego, dlatego czasem możemy wnioskować metodą analogii).

Jest to najwyższy bóg panteonu bałtyjskiego i słowiańskiego, znany i czczony od Odry po Niemen. Towarzyszyć mu powinna boska małżonka - Perpetuna. Inna konfiguracja przedstawia tróję: Perkunasa, Patollu i Natrimpe (z tym, że zakres władzy dwóch ostatnich bóstw pozostaje bliżej nieokreślony). Na wzór słowiański powinniśmy szukać również bóstw odpowiadających za zajęcia gospodarskie: rolnictwo, hodowle, polowania oraz za prawa i ich przestrzeganie. Jest to zadanie dla naukowców, ale oni nawet mają z nim kłopot, głównie z powodu braku bezpośrednich śladów jaćwieskich - dokumentów pisanych. W jednym ze źródeł średniowiecznych opisujących Prusów wymieniane jest bóstwo urodzaju - **Curche**, któremu składano ofiarę ze snopków zboża. W następnym szeregu stoją pomniejsze bóstwa m.in: Żaltis i Ortis wymieniani w legendach lokalnych władcy jezior. Ostatni krąg to wszechobecne demony i duchy. Z powodu, który wcześniej podałę nie potrafimy znaleźć naszych, jaćwieskich odpowiedników słowiańskich istot. Możemy tylko przypuszczać, że i u nas w samo południe, w największe upały rolników kusiły złe południce, a w innych okolicznościach eteryczne **upiry**, krwiożerce strzygi, ruchliwe wily czy znane różnym kulturom wilkołaki. W lesie niepodzielną władzę sprawował leszy. Wiatr był nie tylko zjawiskiem atmosferycznym; były to odgłosy walki dusz ludzi, którzy zmarli tragicznie: samobójców czy zmarłych podczas porodu.

Ciekawym „stworzeniem” mitologicznym jest **ajtawaras** (wymieniany przez jednego z badaczy regionu już 150 lat temu). Ajtawarasem nazywano złośliwego i niebezpiecznego diabła czy czarownika, który wykluwał się z jajka; jajko trzymano

jakiś czas pod pachą. Istnieje też odwrotna tradycja, przedstawiającego go jako stworzenie sprzyjające ludziom. Sposób jego powstania mógł sugerować, że „tworzono” go jak na przykład znanego z żydowskich legend Golema. Być może robiono to na użytek zaszkodzenia sąsiadom, było (lub jest) to stworzenie złośliwe i przywiązujące się do ziemi lub gospodarstwa. W sieci można natomiast znaleźć informację, że tak się nazywa litewski latający smok czy ognisty wąż. Nazwa ajtawaras jest popularna u naszych północno-wschodnich sąsiadów na zasadzie podobnej do naszego bazyliuszka. Z tym stworzeniem również wiążą się litewskie legendy, w których tak nazywano duszka kradnącego kosztowności np. przez niedomknięte okno na stryszku.

Jako, że nasza ziemia jest krainą pełną jezior, rzek i bajerek, nie mogło tu zabraknąć istot je zamieszkujących. **Egle** są odpowiednikami syren czy ondyn, czyli kobiecymi postaciami mającymi lub przybierającymi ogon ryby. Ich zajęciem było wodzenie na pokuszenie swymi wdziękami mężczyzn. Nie wiemy jednak, czy zajmowały się tylko szkodeniem ludności, czy może też służyły im pomocą. Dobre jak i złe (niezłośliwe w stosunku do ludzi, atakujące z głodu) były za to panujące w wodzie **węże wodne**. Jako żmije walczyły ze złowrogimi smokami według słowiańsko-bałtyjskiej mitologii. Porywając czasem kurę zyskiwały jednak negatywną sławę i bywały nazywane potworami, jak mityczne stworzenie z jeziora Hańcza. Czasem ludzie uprzedzali „lichu”. Zygmunt Gloger w 1887 informował, że dziwny obyczaj panuje nad jednym z augustowskich jezior. Co roku ktoś topił się w jeziorze, więc ludność chciała temu zapobiec - wrzucano kurę do wody, by zaspokoić głód podwodnych stworzeń. Może to być obyczaj sięgający zamierzchłych czasów. Nasz region pełen jest legend związanych z wodą, każde większe jezioro ma własną. Najpopularniejsze związane są z jeziorami szurpilskimi, leżącymi wokół dawnego grodziska, regionalnego ośrodka władzy Jaćwieskiej.

Jako spadkobierców Jaćwingów możemy traktować też **wajdyli**. Pod tą nazwą kryją się kapłani jaćwieskich kultów pilnujący i pielęgnujący ich wierzenia. Zdaje się, że są to potężne jednostki na wzór celtyckich druidów, parające się magią lub pośredniczące między światem ludzkim i boskim. Jaćwiescy kapłani mieli wiele zadań, możliwe że wyodrębniły się podgrupy wajdyli - specjalistów: znachorów, wróżbitów. Największą sławę zdobył wspomniany w ówczesnych źródłach Kriwe z Nadrowii. Niektórzy wywodzą od nich słowo wajdelota, oznaczające starego wędrowca snującego fantastyczne opowieści o zamierchłej przeszłości, pojawiające się u Mickiewicza.

Wojciech Giełżyński, autor ciekawej książki „Jaćwīgi są wśród nas” od wajdyla wywodzi nazwiska takie jak :Wajda czy nawet Wojtyła.

We wszystkich kulturach, poczynając od tych najdawniejszych, spostrzegamy grupę kobiet parających się magią. Nazywano je różnie: wiedźmy, lamie, czarownice, z ruska baby jagi . Na pewno były to **łojmy** (zwane też boginkami) czyli w wielkim skrócie wiedźmy. Dla naszego regionu bardziej odpowiednią nazwą byłaby łauma. Jeszcze niedawno uważano, że porywają dzieci, bo nie mogą mieć własnych. Niektórzy mieli je za dzikie, zamieszkujące w lesie potomkinie kobiet Jaćwieskich. Mimo częściowej litości bano się ich i pogardzano nimi. Do dziś starsze osoby na Suwalszczyźnie (jak moja babcia) nazywają tym terminem kobiety złe, na przykład nadużywające alkoholu czy robiące komuś krzywdę lub obłąkane, ewentualnie złe się prowadzące.

Na drugim biegunie, jako kobieta pomagająca ludziom, znajduje się **szeptucha**. Pytając podczas śniadania wielkanocnego, czy ktoś z rodziny spotkał się z tym określeniem otrzymałem zadowolającą odpowiedź. Jedna z ciotek najpierw stwierdziła, że „szeptucha to u ruskich”, potem precyzując, że chodzi o staro-obrzędowców. Jako młoda dziewczyna korzystała z usług jednej mieszkającej w Wodziłkach, która nie biorąc zapłaty uleczyła jej egzeme (uciążliwa dolegliwość skórna). Wy tłumaczyła mi, że szeptuchami nazywano wiekowe znachorki, które swymi szeptami i całowaniem chorych miejsc leczyły okoliczną ludność.

Podobnie jak sąsiednie ludy, Jaćwingowie, czy szerzej Bałtowie dostrzegali istnienie **duchów domowych**. Jedną z ich nazw było **kauke** Zazwyczaj były to byty sprzyjające obejściu. Powszechny dla Bałtów, Słowian i in. wydaje się zwyczaj zarzynania czarnej kury nad ogniskiem przez najstarszą kobietę w domu, niejako w ofierze bóstwu.

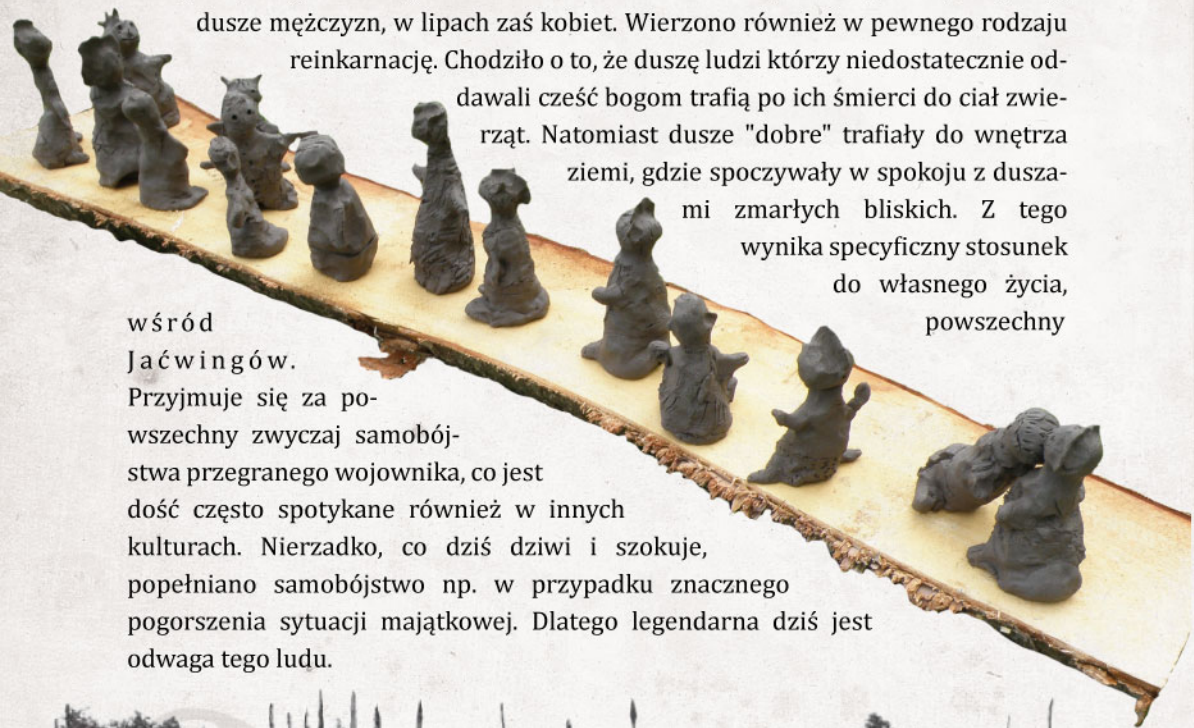
Kiedy zajęliśmy się niezwykłymi stworzeniami (i ludźmi) w które wierzone na terenach Sudowii należy powiedzieć parę słów o charakterze religii Jaćwieskiej. Obok wyżej wymienionych bytów Jaćwingowie czcili siły zakłète w naturze, a więc wszystko co ich otacza. Nie budowali pomników ale oddawali hołd Naturze w postaci zwierząt, roślin, zjawisk atmosferycznych. Szczególną rolę w ich życiu duchowym zajmowały ciała niebieskie: słońce, księżyc, gwiazdy. Pradawni mieszkańcy naszego regionu nie budowali świątyń, istniało za to pojęcie świętego miejsca. Był to najczęściej las lub otoczenie jakiegoś uważanego za szczególne drzewa.

Należy zaznaczyć, że w świętym gaju zawsze palił się ogień. Wiąza się z tym wierzenia życie pozagrobowe tych ludów. Wierzano natomiast, że w dębach spoczywają dusze mężczyzn, w lipach zaś kobiet. Wierzano również w pewnego rodzaju reinkarnację. Chodziło o to, że duszę ludzi którzy niedostatecznie oddawali cześć bogom trafiają po ich śmierci do ciał zwierząt. Natomiast dusze "dobre" trafiały do wnętrza ziemi, gdzie spoczywały w spokoju z duszami zmarłych bliskich. Z tego wynika specyficzny stosunek do własnego życia, powszechny

wśród

Jaćwingów.

Przyjmuje się za powszechny zwyczaj samobójstwa przegranego wojownika, co jest dość często spotykane również w innych kulturach. Nierzadko, co dziś dziwi i szokuje, popełniano samobójstwo np. w przypadku znacznego pogorszenia sytuacji majątkowej. Dlatego legendarna dziś jest odwaga tego ludu.



Autor: Dawid Łukaszewicz



Grupa rekonstrukcyjna
Vilkatlakai

Piknik Sudovian

I. Aktywne formy edukacji najmłodszych, czyli gra terenowa „Ścieżka Skomonta”

Kolejny raz **Stowarzyszenie Jasne Życie** podjęło wyzwanie jakim niewątpliwie jest kreatywne podnoszenie poziomu wiedzy historycznej i świadomości regionalnej wśród dzieci z palcówek wychowawczo-oświatowych Suwalszczyzny. A tak wyglądało to w praktyce...



Przygotowana na potrzeby edukacyjne, rekonstrukcja największego zespołu grodzisk jaciwieskich w Szurpiłach



Początek pikniku, lekcja muzealna dla dzieci nt. plemion jaciwieskich



Zagadka Wajdyka Krwie

1. AJTAWARAS
2. ŁOJMA
3. PERKUN
4. EGLE
5. CHURCHE/KURKE
6. SZEPTUCHA
7. ŻALTIS

Z kartami gry w dłoniach, dzieci sprawdzają nabytą wiedzę w praktyce i zdobywają punkty na kolejnych stanowiskach jistorycznych

Poczynając od technik
wyrabiania wczesno-
średniowiecznych
przedmiotów dnia co-
dziennego...



...poprzez warsztaty szycia
strojów dawnych i wyrabiania
krajek.



Zamkowej Góry jakie prezentowali archeolodzy
podczas swoich prelekcji na Pikniku



Po prezentacji tego co można wykonać z gliny młodzi uczestnicy sami próbują wyrzeźbić gliniane figurki pod okiem artystek.



Figurki okazały się bożkami, a z przekazu strażnika wiary waidyla Kriwe dzieci dowiedziały się jakie były bóstwa jaćwieskie.





Każdy wój Sudovii powinien mieć uzbrojenie i ekwipunek, które najlepiej wykuwał kowal.



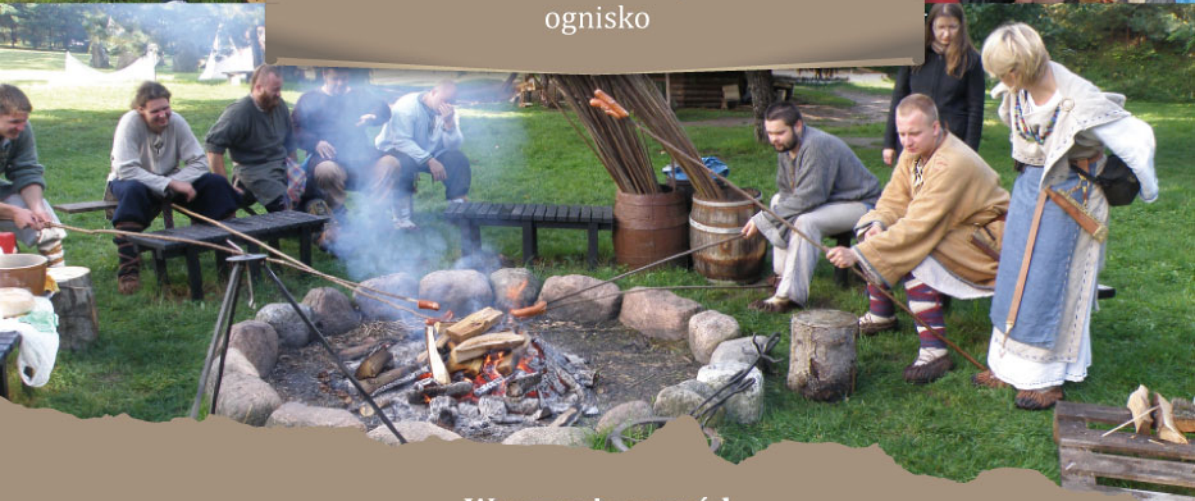
Miotanie włócznią, strzelanie z łuku
...i kolejne punkty!



Obozowisko wojów
i pokaz walk.



Kulinaria oraz wspólne ognisko



Wręczenie nagród



Piknik Sudovian

II. Integracja i rekonstrukcja kultury Jaćwieskiej

Przedstawiciele grup rekonstrukcyjnych z Polski i Litwy podczas degustacji potraw regionalnych.



Kartacze

Jadło regionalne



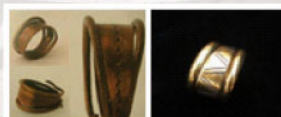
Rytuał ognia



Rozgrzewanie pieca, odlewanie i wyniki pracy



Grupa rekonstrukcyjna z Litwy
Ethno Papuošalai
www.etnopapuosalai.lt



[vijinis žiedas su priekyje paplatinta
 vidurine apvija. Vilkiautinio
 kapinynas, Varėnos raj. Jotvingiai



Smeigtukai.
 Žiemgalių kapinynas,
 Latvija. VII - VIII a.



[vijinis žiedas su priekyje trikampiškai
 išplatintomis kraštinėmis apvijomis.
 Mozūrai, Lenkija. III-IVa. Jotvingiai.



Dorośli uczestnicy mieli szansę poszerzyć swoją wiedzę podczas prelekcji „Grodziska Jaćwieży”, dyskusji i pokazu multimedialnego „Szurpiły”. Zajęcia prowadzili naukowcy z Muzeum Okręgowego w Suwałkach.



Zwieńczeniem I. Integracyjno-Edukacyjnego Pikniku Historycznego SUDOVIAN w Kaletniku były występy artystyczne litewskiej grupy rekonstrukcyjnej Kulgrida (www.romuva.lt).



Opracował: Tomasz Sawicki

Reconstructive group **Romuva**

www.romuva.lt



Baltic Religion identifies the way of life, world concept and world view that were common to all Baltic nations/tribes: Lithuanians, Latvians, Prussians, Yotvingians, Curonians, Zemgalians, Selians, Latgalian etc. Modern Romuva is the Lithuanian expression of the Baltic Faith. The word itself means serenity, peace, harmony, tenderness and beauty. These are the most cherished of values. Romuva is a religion of life and harmony.

Reconstructive group **Vilkatlakai**

www.vilkatlakai.tai.lt



The word **Vilkatlakas** in old Lithuanian means "one who is inside the wolfskin"...idea of their brethren is to recreate ancient Baltic arms, armour and wear on the ground of the archaeological evidence and find the best way of using it. They try to recreate ancient Baltic martial art and use of the arms. Beside this they commemorate their ancestors' dates of victory and marches. They also take a pride in Lithuanian folk songs. They dance ancient dances and play ancient games just like their ancestors did.

Reconstructive group **Pajauta**

www.pajautaclub.lt



The Club of Experimental Archaeology **Pajauta** is a non-profit public organization. The main goal of the Club is to unite Lithuanian people that are interested in experimental archaeology, ancient trade and crafts reconstruction. Today Pajauta includes 50 members representing 27 different ancient crafts and their technologies. Every year members of the club are the main participants in the festivals of experimental archaeology in Kernavė (Lithuania). They also take a part in other events/festivals in Lithuania, Poland, Sweden, Norway, Finland, Latvia. Club also organizes educational camps.

Bright Life

Our main goals

Raising the level of teaching and education of children, adolescents and adults, by encouraging innovative forms of education and equality of access to it

Dissemination and development of culture, arts, recreation and tourism and promotion of creative forms of leisure activities

Supporting development of enterprise spirit and innovation processes

Promoting development of local consciousness, taking care of the aesthetics and promotion of Suwałki

Supporting and encouraging young people to take independent of socially desirable initiatives

Professional and social activation of people facing risk of social exclusion

Supporting the activities of ecology and environmental protection

Activities related to promotion of healthy lifestyles and health protection

Jasne Życie

Główne cele

Podnoszenie poziomu nauczania oraz wykształcenia dzieci, młodzieży i dorosłych, poprzez wspieranie innowacyjnych form edukacji i wyrównywanie do niej dostępu

Upowszechnienie i rozwój kultury, sztuki, rekreacji i krajoznawstwa oraz promowanie form kreatywnego spędzania wolnego czasu

Wspieranie rozwoju przedsiębiorczości i procesów innowacyjnych

Działania na rzecz rozwoju świadomości lokalnej, dbanie o estetykę i promocję miasta Suwałk

Wspieranie i zachęcanie młodzieży do podejmowania samodzielnych inicjatyw połączonych społecznie

Aktywizacja zawodowa i społeczna osób zagrożonych wykluczeniem społecznym

Wspieranie działań z zakresu ekologii i ochrony środowiska

Działania związane z promocją zdrowego trybu życia oraz ochroną zdrowia

www.jasnezycie.org



PARTNERZY



**FUNDACJA
ŹRÓDŁO**
w Suwałkach

PATRONAT MEDIALNY

suwalki.info
Suwalski Serwis Informacyjny

suwalki24.pl

Niebywałe Suwałki



TYGODNIK SUWALSKI

WSPIERAJĄ NAS



FIRMA CATERINGOWA



PHP Garden
Sp. z o.o.

FH Stynka
Janusz Zalewski



Piekarnia Pieczywa z Puńska
J i B Mroczkowsky s.c.



Jasne Życie

STOWARZYSZENIE NA RZECZ
ROZWOJU EDUKACJI, KULTURY
I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

**Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju
Edukacji, Kultury i Przedsiębiorczości
JASNE ŻYCIE**

16-400 Suwałki
ul. Janusza Korczaka 4/11

tel.: +48 504 623 946
stowarzyszenie@jasnezycie.org
www.jasnezycie.org